

Uniwersytet Zielonogórski

ADAM ILCIÓW

ORCID ID: <https://orcid.org/0000-0001-7304-2154>

*Wygrać z „wiecznym prezydentem”. Analiza czynników
decydujących o wyborczym zwycięstwie inkumbentów*

To Win with the “Eternal Mayor”. The Analysis of the Factors Determining
the Electoral Victory of Incumbents

ABSTRAKT

W artykule autor poddaje analizie szanse zwycięstwa inkumbentów. W tym celu przedstawia czynniki decydujące o przewadze inkumbenta nad kontrkandydatami, motywacje i możliwe strategie pretendentów podejmujących rywalizację. W szczególności autor analizuje przypadki pretendentów, którzy w kolejno następujących po sobie wyborach próbują wygrać z „wiecznym prezydentem”. Ich sytuacja wydaje się trudniejsza niż pozostałych kandydatów. Równorzędna rywalizacja z „wiecznym prezydentem” oznacza, że sprawnie zrealizowana kampania jest najbardziej istotna.

Słowa kluczowe: inkumbent, pretendent, wielokadencyjny prezydent, wieczny prezydent

WSTĘP

Wbrew intuicyjnemu przekonaniu o tym, że wybory samorządowe powinny cieszyć się dużym zainteresowaniem osób uprawnionych do głosowania, poziom uczestnictwa w tego rodzaju wyborach jest niższy w porównaniu z rezultatami uzyskiwanymi w wyborach parlamentarnych czy prezydenckich. Wpływ mediów ogólnopolskich wydaje się nadal czynnikiem motywującym wyborców w największym stopniu do aktywności. Wybory samorządowe odbywały się dotychczas systematycznie co 4 lata, począwszy od roku 1990. W wyniku ustawowej zmiany uchwalonej w styczniu 2018 roku kolejne kadencje wydłużono do 5 lat [Ustawa 2018: art. 1,

punkt 3]. Analizy kampanii wyborczych są stosunkowo często dokonywane przez badaczy. Dominują porównania uzyskiwanych rezultatów, rozważania dotyczące okoliczności i przebiegu wyborczej rywalizacji, preferencji wyborców i wyborczej geografii oraz zmian w ordynacji wyborczej czy wykorzystania mediów na potrzeby kampanii [zobacz szerzej: Ilciów, Hładkiewicz 2019: 137–139].

W wyborach samorządowych szczególnie interesująco wygląda rywalizacja pomiędzy kandydatami do jednoosobowych wykonawczych organów władzy w miastach. Kampania wyborcza przybiera najczęściej postać bezpośredniej i spersonalizowanej walki, co przyciąga uwagę mieszkańców. Celem artykułu jest analiza kluczowych czynników sukcesu kampanii prowadzonych przez inkumbentów. Wiele opracowań wskazuje na przewagę inkumbenta, jego uprzywilejowaną pozycję, ale badacze sięgają również po przykłady zwycięskich i przegranych kampanii wyborczych pretendentów. Twierdzą, że wielość i różnorodność czynników mających wpływ na rezultat wyborczy uniemożliwia precyzyjne określenie czynników istotnie decydujących o wyniku. Badania prowadzone na dużych zbiorach rozgrywek wyborczych jedynie przybliżają nas do tego celu. Stąd propozycja analizy wybranych przypadków, dotyczących wyborów prezydenta miasta w 2018 roku. W analizie opieram się na badaniach przedstawionych w opracowaniach naukowych przez innych autorów oraz na danych PKW. Wybrany przypadek rekonstruuje, sięgając do materiałów prasowych i źródeł internetowych (ściślej: lokalnych portali informacyjnych).

W wyborach prezydenta miasta istotny jest podział na komitety partyjne, dysponujące organizacyjną bazą lokalnych struktur partii politycznej, oraz komitety pozapartyjne, odwołujące się przede wszystkim do zasobów kandydata i zaangażowania jego zwolenników w kampanii wyborczej. Podział ten często nie jest jednoznaczny. Kandydaci startujący we wcześniejszych wyborach z komitetu partyjnego, w kolejnych mogą zdecydować o założeniu własnego komitetu. Partie, nie wystawiając własnego kandydata w wyborach, mogą poprzeć osobę kandydującą jako lider Komitetu Wyborczego Wyborców (KWW). Motywacja wyborców do głosowania strategicznego w wyborach samorządowych jest zdecydowanie mniejsza aniżeli w wyborach parlamentarnych czy prezydenckich. Zależność ta jest również widoczna w porównaniu wyników wyborów w gminach z wynikami wyborów do sejmików województw. Wybory samorządowe umożliwiają głosującym oddanie „głosu na kandydata, którego oceniają wysoko, pomijając jego ideologiczne czy partyjne odniesienia” [Wojtasik 2013: 163; zobacz również: Wojtasik 2012: 212–213; Drzonek 2016: 82].

Maciej Drzonek dokonał analizy wyborów w największych miastach w Polsce w latach 2002–2018. Wynika z niej, że: 1) pretendenci zdecydowanie częściej doprowadzali do alternacji władzy, mając poparcie komitetu partyjnego; 2) urzędującym prezydentom miasta częściej udawało się odnieść sukces, gdy startowali z komitetu pozapartyjnego; 3) główny rywal zwycięskiego prezydenta najczęściej miał poparcie

komitetu partyjnego; 4) pozycja partii politycznych wraz z kolejnymi reelekcjami słabnie [Drzonek 2019: 124, 136–137]¹.

Rolę szefa władzy wykonawczej w 107 gminach miejskich pełni prezydent miasta, w pozostałych – burmistrz. Nie ma pomiędzy nimi istotnych różnic kompetencyjnych. Wśród tych 107 miast mamy 66 miast na prawach powiatu. Prezydenci miast na prawach powiatu posiadają uprawnienia przysługujące starostom w powiatach ziemskich, stąd ich władza jest nieco większa. Miasta na prawach powiatu są bardzo różne, od ośrodków miejskich zamieszkiwanych przez niespełna 40 tys. mieszkańców, po stolicę z 1,7 mln mieszkańców. Powyższe rozróżnienie było istotne w rozważaniach Macieja Drzonka o pozycji partii politycznej w wyborach lokalnych w roku 2014. Autor postawił tezę, iż „partie polityczne odgrywają mniejszą rolę w miastach, w których rządzą wielokadencyjni prezydenci” [Drzonek 2016: 83; 2015: 211–212]. Jedynie dwóch inkumbentów spośród wielokadencyjnych prezydentów miast w miastach na prawach powiatu było oficjalnymi kandydatami partii politycznych w wyborach w 2014 roku – Paweł Adamowicz w Gdańsku i Janusz Żmurkiewicz w Świnoujściu². Kolejnych czterech Maciej Drzonek uznał za kandydatów niby-bezpartyjnych, ukrywających szyld partyjny pod szyldem lokalnego KWW. Byli to: Wojciech Lubawski w Kielcach, Tadeusz Krzakowski w Legnicy, Jacek Karnowski w Sopocie i Rafał Dutkiewicz we Wrocławiu. Skoro partie polityczne pozorują bezpartyjność, oznacza to, że uznają większą efektywność komitetów lokalnych [Drzonek 2016: 86–88; zobacz szerzej: Piasecki 2007: 296–311; Sobolewska-Myślik 2008: 305–307; Drzonek 2014: 97–111].

Interesującym poznawczo przypadkiem są miasta na prawach powiatu, w których mieszkańcy powierzają funkcję prezydenta miasta tej samej osobie, począwszy od pierwszych rywalizacyjnych wyborów do tego urzędu w roku 2002. Prezydentów takich nazywamy „wiecznymi prezydentami”³. Po wyborach w roku 2010 było ich 30, w roku 2014 – 17, w roku 2018 – 13. W Bielsku-Białej (Jacek Krywul), Przemyślu (Robert Choma) i Wrocławiu (Rafał Dutkiewicz) urzędujący prezydenci miast nie ubiegali się o reelekcję, w Kielcach Wojciech Lubawski przegrał z Bogdanem Wentą

¹ Maciej Drzonek sformułował zbliżone wnioski, analizując rezultaty wyborów w roku 2014, uzyskane przez „wiecznych prezydentów”. Kluczem do sukcesu w rywalizacji, zdaniem autora, jest „budowanie alternatywy na przeciwstawnej opcji względem urzędującego, wielokadencyjnego włodarza” [Drzonek 2015: 219].

² W wyborach w 2018 roku obaj startowali w ramach własnych komitetów: KWW Pawła Adamowicza Wszystko dla Gdańska, KWW Janusza Żmurkiewicza [PKW].

³ Maciej Drzonek wyjaśnił, że pojęcia „wielokadencyjnego prezydenta” i „wiecznego prezydenta” są używane zamiennie. Podał rozumienie szersze tego pojęcia, gdy „wieczny prezydent” wygrał we wszystkich dotychczasowych wyborach bezpośrednich, i węższe, gdy „wieczny prezydent” wygrał w trzech kolejno następujących po sobie elekcjach [Drzonek 2016: 85]. Można zaproponować rozróżnienie tych pojęć, uznając za „wielokadencyjnego prezydenta” przynajmniej trzykrotnego zwycięzcę wyborów bezpośrednich, za „wiecznego prezydenta” – zwycięzcę wszystkich dotychczasowych wyborów bezpośrednich. Ze względu na ograniczenie liczby kadencji do dwóch, począwszy od wyborów w 2018 roku, „wiecznym prezydentem” będzie osoba pełniąca urząd przez sześć kadencji w latach 2002–2028 [Drzonek 2019: 128].

[PKW]. W gronie 13 „wiecznych prezydentów” nie ma już także Pawła Adamowicza, który zmarł w wyniku ran zadanych mu przez zamachowca w styczniu 2019 roku podczas finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy [Oleksy, Gromadzka-Anzelewicz 2019]. W związku z powyższym mamy 12 „wiecznych prezydentów” w miastach na prawach powiatu: Wojciecha Szczurka w Gdyni, Zygmunta Frankiewicza w Gliwicach, Pawła Silberta w Jaworznie, Jacka Majchrowskiego w Krakowie, Piotra Przytockiego w Krośnie, Tadeusza Krzakowskiego w Legnicy, Tadeusza Ferencza w Rzeszowie, Jacka Karnowskiego w Sopocie, Janusza Żmurkiewicza w Świnoujściu, Michała Zaleskiego w Toruniu, Andrzeja Dziubę w Tychach, Waldemara Sochę w Żorach [PKW]. Spośród pozostałych 41 miast urząd prezydenta miasta pełni ta sama osoba od 2002 roku w 8 ośrodkach miejskich: w Bolesławcu Piotr Roman, w Inowrocławiu Ryszard Brejza, w Knurowie Adam Rams, w Kutnie Zbigniew Kurzyński, w Legionowie Roman Smogorzewski, w Lubinie Robert Raczyński, w Nowej Soli Wadim Tyszkiewicz, w Wejherowie Krzysztof Hildebrandt [PKW].

Począwszy od wyborów w roku 2018, prezydenci miast mogą sprawować urząd nie więcej niż przez dwie kadencje. Intensywna dyskusja na temat zasadności takiego rozwiązania trwała kilka lat. Najpoważniejszym zarzutem było uzależnienie funkcjonowania wielu podmiotów i instytucji od „życzliwości” prezydenta miasta. W zamian prezydent miałby oczekiwać wsparcia w staraniach o reelekcję. Taki klientelistyczny układ mógłby stanowić trudną do pokonania przeszkodę dla ewentualnych pretendentów do urzędu. Domyślnie, długotrwałe rządzenie gminą (miastem) przez tę samą osobę miałyby być niekorzystne dla mieszkańców⁴. Badania przeprowadzone przez Sławomira Bartnickiego przeczą takiemu założeniu. Stwierdził on między innymi, że największe zmiany dynamiki „dochodów ogółem gmin *per capita* występują w gminach, w których od 2002 i od 2006 roku lokalnym włodarzem jest ta sama osoba” [Bartnicki 2015: 71]. Ponadto, „najwyższe pozycje pod względem rozwoju społeczno-ekonomicznego zajmują zwykle gminy, w których od 2002 roku rządzi ta sama osoba, a najniższe te gminy, w których w wyborach w 2014 roku doszło do zmiany włodarza” [Bartnicki 2015: 71]. Janina Kowalik za największy problem społeczności lokalnych uznał słabą kondycję społeczeństwa obywatelskiego. Regulacje prawne nie wpłyną na zmianę ludzkich postaw. Stwierdził, że „zachowania społeczności można regulować przez zabiegi formalne (stanowione prawo), ale nie będzie to automatycznie wzmacniało jej potencjału. Znacznie skuteczniej jest budować siłę i potencjał w ramach zorganizowanych działań jednostek, organizacji i sieci społecznych” [Kowalik 2016: 64]. Społeczności o dużym kapitale społecznym nie dopuszczą do powstania układu klientelistycznego.

⁴ Szczegółowo argumentacje obu stron przeanalizowała Janina Kowalik [2016: 52–55].

PRZEWAGA INKUMBENTA

Zjawisko *incumbency advantage* jest analizowane przez badaczy stosunkowo często⁵. Sławomir Bartnicki przeprowadził badanie dotyczące wyborów organów władzy wykonawczej w Polsce we wszystkich gminach w latach 2002–2014, z pominięciem przypadków dokonywania wyboru przez radę gminy, konieczności rozstrzygnięcia rywalizacji w trzeciej turze wyborów, istotnych zmian administracyjnych w gminach. W 2428 gminach wziął pod uwagę 33 680 bezpośrednich wyborów. Z tej puli wykluczył starty kandydatów w roku 2002, gdyż stanowi on bazę do porównań dla kolejnych elekcji, a także te wybory bezpośrednie, w których nie kandydował inkumbent. W wyniku tych zabiegów analizie poddał 20 553 starty kandydatów w latach 2006, 2010 i 2014 [Bartnicki 2016: 42].

W wyborach organów władzy wykonawczej w gminach w latach 2002–2014 „około dziewięciu na dziesięciu wygrywających wybory poprzednie kandyduje w wyborach kolejnych oraz około siedmiu na dziesięciu wygrywających wybory poprzednie wygrywa w wyborach kolejnych” [Bartnicki 2016: 36]. Przewaga inkumbentów nad pretendentami wynika z możliwości dysponowania zasobami niedostępnymi dla pretendentów, takimi jak redystrybucja środków, obecność w mediach i spotkania z mieszkańcami z racji pełnienia funkcji czy doświadczenie zdobyte w czasie kadencji. Istotne są również zachowania wyborców, którzy są na przykład bardziej skłonni do głosowania retrospektywnego, gdy w wyborach startuje inkumbent, aniżeli w sytuacji wyborów typu *open race*. Inkumbentów wyborcy już znają, a wyrobienie sobie zdania o pretendentach wymaga gromadzenia i analizy informacji. Ze względu na unikanie afiliacji partyjnej przez kandydatów w wyborach samorządowych, tym większe znaczenie przypisuje się inkumbentowi, stanowiącemu punkt odniesienia w formułowaniu opinii. Wyborcy, podejmując decyzje, kierują się uproszczeniami i stereotypami. Mając do wyboru być może nie najlepszego, ale znanego kandydata, i być może lepszego, ale nieznanego kandydata, kierują się subiektywnym poczuciem bezpieczeństwa i wybierają pierwszą opcję. Wiedza wyborców odnośnie do polityki i mechanizmów sprawowania władzy może być uboga, informacje o kandydatach i ich programach niekoniecznie dostępne, wówczas wyborcy poszukują innych identyfikatorów, które ułatwią im decyzje. Kluczowymi mogą być takie cechy, jak płeć czy wiek kandydata, identyfikacja grupowa bądź pozycja na karcie do głosowania. Gdy wśród kandydatów jest inkumbent, bądź w wyborach typu *open race* kandydat o wysokiej rozpoznawalności, wyborcy nie wahają się go poprzeć [Bartnicki 2016: 37; 2017b: 110–111].

W wyborach samorządowych korzystanie z mediów ponadlokalnych, czy tym bardziej krajowych, jest niecelowe. Informacje o poszczególnych kandydatach trzeba pozyskiwać z różnych źródeł. Kandydat pełniący wcześniej ważne funkcje na

⁵ Zobacz na przykład opracowania przywoływane przez Sławomira Bartnickiego [Bartnicki 2016: 36–39; 2018: 134–135; 2017b: 108–109].

szczeblu centralnym może być lepiej oceniany w porównaniu z kandydatami bez takiego doświadczenia. W gminach o większej liczbie mieszkańców szanse polityka szczebla centralnego i inkumbenta są większe w porównaniu z innymi kandydatami. W mniejszych gminach pretendenci mają większe szanse na pozyskanie poparcia w wyniku osobistych spotkań z mieszkańcami, równocześnie jednak inkumbenci, korzystając z możliwości promowania siebie dzięki pełnionej funkcji, mogą wygrać wybory przy niskiej frekwencji [Bartnicki 2016: 37–38; 2017a: 58]. Wielu kandydatów, prowadząc kampanie wyborcze, ucieka się do manipulacji. Mogą się one przejawiać chociażby w próbach kontrolowania lokalnych mediów i decydowania o emitowanych (publikowanych) materiałach. Zwraca się także uwagę na zagrożenie tworzenia przez inkumbentów sieci powiązań klientelistycznych. Mogą oni pełnić rolę patrona wobec beneficjentów różnych dóbr i usług bądź rolę klienta wobec przedstawicieli biznesu lub partyjnych zwierzchników. Nie bez znaczenia jest także podejmowanie przez nich decyzji o zmianach w budżecie gminy [Bartnicki 2016: 38; 2017a: 57–58; 2017b: 111].

Istotną kwestią jest liczba mieszkańców w gminie. W mniejszych gminach można się spodziewać większego osobistego zaangażowania mieszkańców w ważne lokalne sprawy. W liczniej zamieszkanym gminach, szczególnie w dużych miastach, koszty pozyskania informacji zdecydowanie rosną. Wynika to z ilości obieralnych stanowisk oraz kandydujących do nich osób. Wyborca oczekuje skondensowanej informacji, przekonującej wskazówki dla podjęcia decyzji o wyborze danego kandydata. Informacje, podobnie jak w przypadku wyborów w skali kraju, pozyskuje przede wszystkim z mediów. W mniejszych gminach większe znaczenie mają osobiste kontakty i spotkania z mieszkańcami. Zaangażowany mieszkaniec niedużej gminy częściej ma możliwość porozmawiania z kandydatami i wyrobienia sobie o nich własnej opinii [Bartnicki 2017a: 58–59; 2018: 136–137].

Sławomir Bartnicki zidentyfikował kilka czynników mających kluczowe znaczenie w wyborczej rywalizacji do organu wykonawczego gminy. Zauważył między innymi, że: 1) w największym stopniu przewagę zapewnia status inkumbenta, ponadto przewaga ta maleje wraz z kolejnymi reelekcjami (tzw. efekt *sophomore surge*); 2) większa liczba kontrkandydatów zmniejsza przewagę inkumbenta, w mniejszym stopniu wyborcy decydują się na głosowanie negatywne, chętniej uczestniczą w wyborach (większa frekwencja); 3) kandydaci komitetów partyjnych mają mniejsze szanse na zwycięstwo; 4) w organach władzy wykonawczej dominują mężczyźni, kobietom najtrudniej jest wygrać w największych gminach [Bartnicki 2016: 40–41; 2017b: 113].

PRETENDENCI

W porównaniu z pretendenciami dużo większym zainteresowaniem badaczy cieszą się inkumbenci. Szczegółową analizę w tym dotąd raczej zaniedbywanym przez polskich badaczy zakresie przeprowadzili Jarosław Flis, Adam Gendźwiłł

i Dariusz Stolicki [2018: 33–64; zobacz również: Ilciów 2016b: 373–401]. Autorzy przywołali liczną literaturę, wskazując na najczęściej analizowane wątki w badaniach nad pretendentami [Flis, Gendźwiłł, Stolicki 2018: 35–38]. Do szczególnie ważnych należy zaliczyć: 1) siłę inkumbenta i motywacje pretendentów do podjęcia rywalizacji (wyborcza porażka może osłabić pozycję polityka w partii); 2) strategię inkumbenta wobec pretendentów; 3) strategię pretendentów; 4) czynniki decydujące o sukcesie, jak na przykład polityczne doświadczenie, rozpoznawalność, wielokrotny start w wyborach; 5) równoczesny start do organów stanowiących gminy [Flis, Gendźwiłł, Stolicki 2018: 36–37].

Powszechnie przyjmuje się, że celem kandydujących w wyborach jest uzyskanie głosów poparcia w ilości wystarczającej do objęcia urzędu. Jeśli jednak kandydat wyborów nie wygra, to z pewnością zbuduje „polityczny kapitał” na przyszłość. Jarosław Flis, Adam Gendźwiłł i Dariusz Stolicki zdefiniowali go jako „sumę wyobrażeń, doświadczeń, przyzwyczajzeń i zobowiązań, które w związku z daną osobą lub instytucją mają pozostali aktorzy życia politycznego – wyborcy i media, liderzy partii i społeczności lokalnych” [Flis, Gendźwiłł, Stolicki 2018: 38]. Nieznany wcześniej polityk, nawet jeśli nie wygra wyborów, może w ten sposób zbudować polityczny kapitał, zwiększyć swoją rozpoznawalność, a w przyszłości oczekiwać od liderów partyjnych, że ponownie zdecydują o możliwości rywalizowania przez niego z politycznymi przeciwnikami.

W wyborach prezydentów miast stosunkowo często partie polityczne decydują o wystawieniu kandydata, którego szanse na zwycięstwo wobec dominującego inkumbenta są niewielkie. Strategia taka ma służyć utrzymaniu lojalności i mobilizacji elektoratu. W tak niekorzystnej sytuacji motywacją dla kandydującego polityka może być zbudowanie własnego kapitału politycznego na przyszłość bądź zablokowanie kandydatury innego polityka tej partii, który taki kapitał mógłby zbudować i tym samym osłabić pozycję partyjnego konkurenta [Flis, Gendźwiłł, Stolicki 2018: 39].

W każdych wyborach uczestniczą osoby, których emocjonalna motywacja do oddania głosu wynika z głębokiego niezadowolenia. Poszukują kandydata, z którym będą mogli się utożsamiać, i liczą na reprezentowanie ich stanowiska w kampanii wyborczej. Najczęściej grono takich ekspresyjnych wyborców stanowi mniejszość ogółu głosujących. Ponadto, należy zwrócić uwagę na fakt, że motywacje kandydatów ubiegających się o urząd mogą być zróżnicowane, zmienne w czasie i niekoniecznie w pełni jawne. Przekonują nas o tym choćby powszechne deklaracje pretendentów o ich przewidywanym zwycięstwie, gdy w przypadku większości szanse te są iluzoryczne [Flis, Gendźwiłł, Stolicki 2018: 40].

Kandydaci na prezydentów miast (burmistrzów, wójtów) do niedawna jeszcze mogli ubiegać się równocześnie o mandat radnego sejmiku wojewódzkiego lub mandat radnego powiatu lub mandat radnego gminy (miasta). Ustawodawca ograniczył te możliwości przed wyborami w 2018 roku, nowelizując „Kodeks wyborczy”. Pozostawiono jedynie opcję podjęcia starań o uzyskanie mandatu radnego tej samej

gminy (miasta) [Ustawa 2011: art. 472]⁶. Wcześniej zatem popularny prezydent miasta mógł wesprzeć członków komitetu (ugrupowania), zdobywając większą liczbę głosów oddanych na listę, co mogło przełożyć się na większą liczbę mandatów do rady powiatu lub do sejmiku województwa. Poczynając od wyborów w roku 2018, popularny prezydent miasta może wesprzeć jedynie członków własnego (lub partyjnego) komitetu, gdy zdobyte przez niego głosy przełożą się na większą liczbę mandatów w radzie gminy (miasta). Wygrywając wybory na prezydenta miasta i jednocześnie uzyskując mandat radnego, nowo wybrany prezydent miasta rezygnuje z zasiadania w radzie, a zwolniony przez niego mandat obejmuje kandydat z jego komitetu. Osoba przegrywająca w wyborach na prezydenta miasta i jednocześnie uzyskująca mandat radnego najczęściej staje na czele komitetu i jest naturalnym liderem opozycji wobec prezydenta miasta [Flis, Gendźwił, Stolicki 2018: 41].

Potencjalni kandydaci w wyborach na prezydenta miasta podejmują decyzję o rywalizacji, oceniając swoje szanse wyborcze w porównaniu z innymi kandydatami. Jeżeli dany kandydat ma inne cele aniżeli wygrana w wyborach, na przykład zbudowanie własnego kapitału politycznego na przyszłość, ocena ta może mieć mniejsze znaczenie. Siłę kandydata można wyrazić przez jego dotychczasowe sukcesy i doświadczenie. Jarosław Flis, Adam Gendźwił i Dariusz Stolicki zaproponowali kilka kategorii pretendentów: 1) nieuczestniczących wcześniej w żadnych wyborach; 2) przegranych w wyborach prezydenta miasta; 3) przegranych w wyborach do rady gminy (miasta); 4) przegranych w wyborach do rady powiatu, sejmiku wojewódzkiego, Sejmu, Senatu lub Parlamentu Europejskiego; 5) radnych gminy (miasta) upływającej kadencji; 6) radnych powiatu, sejmiku wojewódzkiego, posłów, senatorów lub europosłów. Kandydatem o silniejszej pozycji konkurencyjnej będzie inkumbent [Flis, Gendźwił, Stolicki 2018: 44–45].

Z badań autorów wynika, że częściej wygrywają rywalizację z inkumbentem ci, którzy w upływającej kadencji pełnili funkcje radnych lub parlamentarzystów. Fakt ten można tłumaczyć ich rozpoznawalnością, doświadczeniem, wcześniejszą wygraną w wyborach. Zgodnie z subiektywnymi oczekiwaniami zdecydowanie mniejsze szanse na sukces mają ci, którzy w poprzednich wyborach ponieśli porażkę. Wśród przegranych niedoszli prezydenci miast (wójtowie, burmistrzowie) wypadają słabiej w porównaniu z niedoszłymi radnymi. Interesującą obserwacją jest stwierdzenie, że większe szanse w rywalizacji wyborczej z inkumbentem mają kandydaci bez doświadczenia w staraniach o urząd w porównaniu z kandydatami, którzy przegrali w poprzednich wyborach. Kandydaci partyjni częściej zdecydowali się na równoczesne ubieganie się o mandat radnego powiatu lub radnego sejmiku wojewódzkiego⁷, przy czym przynależność do partii politycznej raczej szkodzi niż

⁶ Można przypuszczać, że takie ograniczenie wprowadzono ze względu na skuteczne ubieganie się o mandaty radnych sejmiku województwa przez prezydentów miast zgłoszonych przez KWW Bezpartyjni Samorządowcy w wyborach samorządowych w 2014 roku.

⁷ W wyborach w latach 2002–2014.

pomaga w wyborze na prezydenta miasta (burmistrza, wójta). Najważniejszą zmienną w kalkulacji szans wyborczych jest wynik inkumbenta w poprzednich wyborach, za pomocą którego wyraża się siłę jego kandydatury, pozycję w porównaniu z pretendenciami [Flis, Gendźwiłł, Stolicki 2018: 58–60].

STRATEGIE WYBORCZE PRETENDENTÓW

Inkumbenci zazwyczaj opierają swoją strategię na podtrzymywaniu pozytywnego wizerunku u mieszkańców. Przedstawiają się jako dobrzy gospodarze, opowiadają o inwestycjach, sukcesach⁸, planach na przyszłość. Jeśli pozytywne wydarzenia dominują w wpływającej kadencji, inkumbenci mogą przekonywać o swoich kompetencjach, skuteczności, doświadczeniu. Jeśli pretendenci zarzucają, że coś nie działa w mieście tak jak powinno, inkumbenci przygotowują projekty koniecznych usprawnień i wdrożeń. Gdy ewentualnych niepowodzeń nie uda się przedstawić jako sukcesów, można wskazać winnego w otoczeniu inkumbenta.

Pretendenci swój wizerunek najczęściej dopiero budują. Jeśli już są znani z działalności publicznej, ich wizerunek może wymagać korekty. Wykreowanie rozpoznawalności wymaga czasu i środków. Mieszkańcy oddadzą głos na nieznanego kandydata, gdy wzbudzi w nich zaufanie. Inkumbent zdeterminowany, aby wygrać wybory, jest trudnym przeciwnikiem. Pretendenci muszą wskazywać na jego wady, słabości, błędy. Muszą też przedstawiać odmienną wizję programu dla miasta w kolejnej kadencji. Jeśli ta ich wizja w ocenie mieszkańców nie będzie wystarczająco atrakcyjna, przegrają wybory [Wit-Świątkowska 2011: 166].

Przy definiowaniu strategii nie ma rzeczy nieistotnych. Przegrana jest przegrana niezależnie od wielkości różnicy w ilości zdobytych głosów. Wysoki stopień spersonalizowania kampanii, duże zainteresowanie mediów życiem osobistym (rodzinnym) kandydatów, oczernianie konkurentów politycznych, manipulowanie wypowiedziami i statystykami, coraz powszechniejszy internetowy hejt sprawiają, że decyzje o starcie w wyborach powinny być przemyślane, a kandydaci powinni cechować się dużą odpornością psychiczną.

Na kształt strategii wpływa ocena sztabu wyborczego na temat tego, jakich potencjalnych wyborców będzie chciał przekonać do oferty. Polacy są coraz lepiej wykształceni, mają coraz szerszy dostęp do informacji, nadawcami komunikatów są nie tylko sztaby czy media, ale również wyborcy, szczególnie w internecie występuje stosunkowo duża ilość fake newsów, opóźnienia w komunikowaniu o przebiegu kampanii wyborczej ograniczone są do minimum dzięki mediom społecznościowym. Wszystkie te zmiany powodują, że wyborcom coraz trudniej jest odnaleźć informacje rzeczywiście dla nich wartościowe, to znaczy takie, które pozwolą ocenić oferty konkurujących kandydatów. W percepcji przekazów istotne są schematy, uprosz-

⁸ Bywa, że mówią o osiągnięciach wieloosobowych zespołów jako swoich indywidualnych.

czenia, symbole i emocje, co powoduje wzrost zmienności preferencji wyborczych [Wit-Świątkowska 2011: 169–170]. „Dzisiejszy wyborca jest znacznie bardziej wymagający niż kiedyś. Nie jest on już tylko anonimową częścią masowej publiczności, ale jednostką posiadającą konkretne oczekiwania i potrzeby” [Wit-Świątkowska 2011: 170].

Formułując program wyborczy, sztabowcy nie odwołują się do kwestii ideowych, a raczej określają kilka najważniejszych dla mieszkańców spraw, które kandydat będzie w zbliżającej się kadencji realizował. Liczba i zróżnicowanie możliwych do zrealizowania projektów jest ograniczona, zatem duże znaczenie ma to, w jaki sposób się o nich mówi, jakie aspekty się akcentuje. Dbałość o wizerunek, w tym o wygląd zewnętrzny, sposób mówienia, intonację głosu, gestykulację, może okazać się ważniejsza od zawartości programu. Gdy wyborcy chcą zmian, pretendent może podkreślać różnice osobowościowe w porównaniu z inkumbentem, np. w zakresie pewności siebie, wrażliwości, sumienności, zmienności/stałości emocjonalnej, asertywności czy poczucia humoru.

Przewaga inkumbenta w rywalizacji z pretendentami wynika w dużej mierze z możliwości wykorzystania instrumentów w zakresie marketingu miejskiego. Prezydent miasta jest jego symbolem i decydem o najszerzych kompetencjach w miejskim samorządzie. Często niemożliwe jest rozgraniczenie wydarzeń mających na celu promocję miasta od wydarzeń służących budowaniu wizerunku prezydenta miasta. Zadania w ramach marketingu miejskiego prowadzone są niezależnie od kampanii wyborczej, chociaż w interesie inkumbenta jest nasilenie realizacji tych zadań właśnie w tym okresie [Glinka 2018: 160–161]. Kamil Glinka poddał analizie pozycję systemową prezydentów największych polskich miast. Za kluczowe czynniki decydujące o przewadze nad kontrkandydatami uznał: 1) bezpartyjność komitetu wyborczego inkumbenta; 2) niski poziom rywalizacyjności wyborów; 3) zwycięstwo komitetu „prezydenckiego” w wyborach do rady miasta; 4) utrzymanie przewagi przez komitet „prezydencki” w czasie trwania upływającej kadencji; 5) doświadczenie inkumbenta. Ponadto, zdaniem autora, prezydenci miast są „głównymi aktorami procesu lokalnej komunikacji marketingowej”, co decyduje o dużym stopniu ich rozpoznawalności. Wysokie zazwyczaj umiejętności komunikacyjne dają wiele okazji do niewymuszonej autopromocji [Glinka 2018: 170–171].

Agata Nijander-Dudzińska, dokonując analizy władz miejskich Rzeszowa, zdefiniowała „kryteria przywództwa miejskiego”. Wśród nich wyróżniła: 1) cechy osobowościowe, w tym za najbardziej istotne uznała kulturę osobistą, uczciwość, inteligencję, zdrowy rozsądek, zdolność przekonywania innych do swoich racji, ale też otwartość na poglądy innych, konsekwencję w realizacji podejmowanych działań; 2) funkcje pełnione we władzach miasta, przypisując największą wagę roli prezydenta miasta, a następnie przewodniczącemu miejskiej rady, przewodniczącym komisji w radzie; 3) kompetencje i kwalifikacje, będące wynikiem uzyskanego wykształcenia, wykonywanego zawodu, nabytego doświadczenia, zarówno związanego z karierą zawodową, funkcjonowaniem w samorządzie terytorialnym, aktywnością w sferze

społecznej czy kulturalnej; 4) pozycję przewodniczących klubów i ich członków w własnym środowisku politycznym, ich strategie i decyzje wobec urzędującego prezydenta miasta; 5) społeczną wagę i społeczną widoczność działań podejmowanych przez poszczególnych reprezentantów władz miasta, przy czym istotną okazała się sfera osobistej odpowiedzialności za realizowane zadania (np. zarządzanie gospodarką komunalną, miejskie inwestycje); 6) autorytet, wynikający z dotychczasowych dokonań i/lub wysoko ocenianej postawy czy zaangażowania; 7) dbałość o sprawy ważne dla rozwoju miasta, motywacja do działania na rzecz miasta ponad podziałami partyjnymi, dążenie do apolityczności, poszukiwanie porozumienia z przeciwnikami politycznymi; 8) skuteczność podejmowanych działań [Nijander-Dudzińska 2015: 82–85]. Zaproponowana przez autorkę klasyfikacja, chociaż jest rezultatem badań dotyczących rzeszowskiego samorządu, odpowiednio charakteryzuje zależności występujące w innych miastach.

Pretendent, podejmując decyzję o rywalizacji w wyborach, musi wziąć pod uwagę ryzyko porażki. Przedstawiona powyżej analiza wskazuje, że na wiele kwestii istotnych dla przebiegu kampanii wyborczej i ostatecznego rezultatu nie mamy wpływu. W wyborach samorządowych w skali kraju rywalizuje ze sobą kilkaset tysięcy osób. Zawsze zatem jest zdecydowanie więcej przegranych niż wygranych. Dyspozycja psychiczna kandydata w czasie kampanii jest nie mniej istotna od wyborczej strategii i dostępnych środków dla jej realizacji. Celem nie zawsze musi być zdobycie mandatu. Rezygnacja z kandydowania może być wynikiem obawy poniesienia porażki i w jej wyniku niepoehlebnych ocen i komentarzy, czynionych przez media, współpracowników, członków rodziny, znajomych i zupełnie nieznanymi osobami (np. w mediach społecznościowych, na forach internetowych). Rywalizacja z inkumbentem, uzyskującym wysokie notowania sondażowe, w tym większym stopniu może rodzić obawy o ostateczny rezultat wyborów [Galicki 2014: 138–139].

REZULTATY WYBORCZE „WIECZNYCH PREZYDENTÓW”

Spośród 17 „wiecznych prezydentów” w miastach na prawach powiatu w wyborach w roku 2018 trzech nie ubiegało się o reelekcję (Jacek Krywult, Robert Choma i Rafał Dutkiewicz). Prezydenci Bielska-Białej i Wrocławia niejako wskazali swoich następców, udzielając poparcia wybranym kandydatom. W obu przypadkach ci wskazani kandydaci zwyciężyli w wyborach (Jarosław Klimaszewski i Jacek Sutryk) [PKW]. Ubiegający się o reelekcję w Kielcach Wojciech Lubawski nie sprostał wyzwaniu, jakim była rywalizacja z Bogdanem Wentą. Duża rozpoznawalność pretendenta do urzędu zdefiniowała przebieg kampanii. Obaj kandydaci otrzymali łącznie w I turze wyborów niemal 70% głosów [PKW]⁹.

⁹ O wyborczej rywalizacji w Kielcach w 2018 roku zobacz szerzej: [Dudała 2019: 69–78].

Pozostali „wieczni prezydenci” w miastach na prawach powiatu uzyskali reelekcję. Z przytoczonych powyżej rozważań wynika, że na rezultat wyborów wpływa wiele czynników. Są to przede wszystkim: przynależność partyjna kandydatów, liczba kontrkandydatów, uprzywilejowana pozycja inkumbenta, pełnienie funkcji innej niż prezydent miasta, rozpoznawalność kandydatów, wielkość miasta (gminy), zróżnicowanie dostępnych kanałów komunikowania, klientelizm, stereotypowe postrzeganie aktywności politycznej jako zajęcia dla mężczyzn. Nie mniej istotny jest przebieg kampanii wyborczej, wydarzenia, które będą miały wpływ na ocenę osób ubiegających się o urząd przez wyborców. Przed podjęciem decyzji o kandydowaniu wiemy jedynie, kto kandyduje i w jaki sposób będzie próbował pozycjonować swoją ofertę. Przy dużej polaryzacji sceny politycznej można spodziewać się kampanii negatywnej, której nie każdy sprostą.

Decydując się na rywalizację w wyborach, przyjmuje się określoną strategię, zakłada się kolejne etapy budowania swojej pozycji wobec politycznych przeciwników, próbuje się przewidywać posunięcia kontrkandydatów, reaguje na bieżące wydarzenia w trakcie kampanii. Biorąc pod uwagę dotychczasowe rozważania, należy stwierdzić, że jeśli chodzi o rywalizację z inkumbentem, najtrudniejsze zadanie będzie miał partyjny kandydat na prezydenta miasta, który przegrał z urzędującym prezydentem w poprzednich wyborach. Wcześniejsza porażka jest atutem w ręku inkumbenta. Próbę ponownego rywalizowania z „wiecznym prezydentem” w miastach na prawach powiatu podjęło 5 kandydatów.

Paweł Adamowicz w Gdańsku w 2014 roku pokonał w II turze Andrzeja Jaworskiego (61,25% – 38,75%). W wyborach w roku 2018 z urzędującym prezydentem (36,97%) rywalizowali inni kandydaci: Kacper Płażyński (29,68%, KW PiS) i Jarosław Wałęsa (27,77%, KW PO). Walka pomiędzy kandydatami była wyrównana. Ostatecznie w II turze zwyciężył Paweł Adamowicz (64,80%). Wojciech Szczurek w Gdyni zarówno w roku 2014, jak i w roku 2018 wygrał już w I turze wyborów (odpowiednio 79,01% i 67,88%). W obu elekcjach rywalizacji z nim podjął się Marcin Hołała reprezentujący KW PiS (odpowiednio 12,15% i 16,85%). Zygmunt Frankiewicz w Gliwicach wygrał dwukrotnie w I turze wyborów (w 2014 roku – 55,73%, w 2018 roku – 72,35%). Żadna z osób kandydujących w 2014 roku nie ponowiła próby rywalizacji w kolejnych wyborach. Paweł Silbert w Jaworznie w 2014 roku pokonał w II turze Bogusława Śmigielskiego (57,67% – 42,33%). W kolejnych wyborach zwyciężył w I turze (64,61%). Nikt nie podjął ponownej próby rywalizacji. Jacek Majchrowski w Krakowie w 2014 roku wygrał wybory w II turze z Markiem Lasotą (58,77% – 41,23%). Sukces powtórzył, wygrywając również w II turze w wyborach w 2018 roku z Małgorzatą Wassermann (61,94% – 38,06%). Na uwagę zasługuje fakt zmobilizowania do aktywności wyborczej dużej liczby mieszkańców Krakowa. W 2014 roku łącznie w II turze głosowało niespełna 200 tys. osób, a w 2018 – nieco ponad 300 tys. osób. W obu elekcjach rywalizował z inkumbentem Łukasz Gibała (w 2014 roku – 11,16%, w 2018 roku – 17,14%). Piotr Przytockki w Krośnie dwukrotnie zwyciężył w I turze wyborów (w 2014 roku

– 69,91%, w 2018 roku – 62,95%). Żaden z kandydatów nie ponowił próby rywalizacji. Tadeusz Krzakowski w Legnicy dwukrotnie wygrał w II turze wyborów z Jarosławem Rabczenko (w 2014 roku – 57,60% – 42,40%, w 2018 roku – 64,76% – 35,24%). Pozostali kandydaci nie podejmowali ponownej próby rywalizacji. Tadeusz Ferenc w Rzeszowie dwukrotnie zwyciężył w I turze wyborów (w 2014 roku – 66,31%, w 2018 roku – 63,76%). Kandydujący we wcześniejszych wyborach nie rywalizowali ponownie. Jacek Karnowski w Sopocie wygrał dwukrotnie w I turze wyborów (w 2014 roku – 53,37%, w 2018 roku – 59,24%). Dwukrotnie rywalizowała z nim Grażyna Czajkowska (w 2014 roku – 28,66%, w 2018 roku – 18,99%). Janusz Żmurkiewicz w Świnoujściu dwukrotnie pokonał kontrkandydatów w I turze wyborów (w 2014 roku – 62,50%, w 2018 roku – 51,47%). Startujący w wyborach w roku 2014 nie podjęli ponownej próby rywalizacji. Michał Zaleski w Toruniu dwukrotnie zwyciężył w I turze wyborów (w 2014 roku – 70,27%, w 2018 roku – 55,42%). Dwukrotnie rywalizował z nim Zbigniew Rasielewski (w 2014 roku – 9,06%, w 2018 roku – 8,51%). Andrzej Dziuba w Tychach wygrał dwukrotnie w I turze wyborów (w 2014 roku – 64,76%, w 2018 roku – 75,72%). Żadna z kandydujących w 2014 roku osób nie ponowiła próby rywalizacji. Waldemar Socha w Żorach w 2014 roku pokonał w II turze wyborów Wojciecha Kałużę (52,90% – 47,10%). W kolejnych wyborach także w II turze wygrał z Anną Gaszką (54,98% – 45,02%). Nikt ze startujących w 2014 roku nie podjął się ponownej rywalizacji [PKW].

Z powyższego wyliczenia wynika, że spośród rywalizujących z inkumbentem w kolejnych wyborach najbliższy zwycięstwa był Jarosław Rabczenko. W Gdyni, Sopocie i Toruniu urzędujący prezydenci zwyciężyli w I turze wyborów. Wprawdzie w Krakowie miała miejsce II tura wyborów, ale nie wszedł do niej dwukrotnie rywalizujący z Jackiem Majchrowskim Łukasz Gibała. Jarosław Rabczenko dwukrotnie walczył z Tadeuszem Krzakowskim w II turze wyborów. Gdy w przypadku każdej z tych rozgrywek wyborczych porównamy wielkości uzyskanych przez pretendentów głosów w stosunku do poparcia inkumbentów w I turze wyborów, to również najlepiej wypada Jarosław Rabczenko. Wojciech Szczurek nad Marcinem Horałą uzyskał przewagę ponad 6-krotną w 2014 roku i 4-krotną w 2018 roku ($67984/10453 = 6,504$; $75691/18788 = 4,027$), Jacek Majchrowski nad Łukaszem Gibałą – ponad 3-krotną w 2014 roku i prawie 3-krotną w 2018 roku ($95106/27090 = 3,511$; $154830/57901 = 2,674$), Tadeusz Krzakowski nad Jarosławem Rabczenko – prawie 2-krotną w 2014 roku i nieco mniejszą w 2018 roku ($14448/7895 = 1,830$; $15546/9715 = 1,600$), Jacek Karnowski nad Grażyną Czajkowską – prawie 2-krotną w 2014 roku i ponad 3-krotną w 2018 roku ($8282/4447 = 1,862$; $10433/3348 = 3,116$), Michał Zaleski nad Zbigniewem Rasielewskim – prawie 8-krotną w 2014 roku i ponad 6-krotną w 2018 roku ($42756/5510 = 7,760$; $44840/6884 = 6,514$). Wszyscy kandydaci poza Grażyną Czajkowską uzyskali lepsze rezultaty w 2018 roku w porównaniu do 2014 roku, ale jednocześnie najbliżej wyniku Jarosława Rabczenki była Grażyna Czajkowska w wyborach w 2014 roku. W jej przypadku współczynnik uległ podwyższeniu [PKW].

Przede wszystkim należy podkreślić, że żadna rozgrywka wyborcza nie przebiega w takich samych warunkach. Nawet jeśli w kolejnych wyborach kandydują te same osoby i nie dokonywano zmian w regulacjach dotyczących wyborów, to osoby te mają już inne doświadczenia, grono wyborców zmieniło się ze względu na uzyskanie praw wyborczych przez najmłodszych mieszkańców i osiedlenie się w mieście/gminie nowych osób, a jednocześnie z powodu śmierci bądź opuszczenia miasta/gminy przez innych. Na podstawie wskazanych powyżej przykładów trudno zweryfikować przedstawione wcześniej założenia. Kandydaci partyjni uzyskali jednocześnie najgorsze (Marcin Horała i Zbigniew Rasielański, KW PiS) i najlepsze wyniki (Jarosław Rabczenko, KW PO / PO.N KO). Na wielkość poparcia i konieczność przeprowadzenia II tury wyborów może wpływać liczba zgłoszonych kandydatów oraz ich rozpoznawalność. W Legnicy w obu elekcjach kandydowało 5 osób i inkumbent uzyskał w I turze w 2014 roku 44,69% głosów, a w 2018 roku 42,52% głosów. Z kolei w Żorach w roku 2014 kandydowało 7 osób i inkumbent uzyskał w I turze 44,10% głosów, a w roku 2018 kandydowały 4 osoby i rezultat inkumbenta w I turze był zbliżony (47,25% głosów). O szczególnie dużej rozpoznawalności pretendentów możemy mówić w przypadku wyborów w Kielcach w 2018 roku (Bogdan Wenta, Piotr Liroy-Marzec), w Gdańsku w 2018 roku (Jarosław Wałęsa, Kacper Płażyński), w Krakowie w 2018 roku (Małgorzata Wassermann). Kobietom trudno jest podjąć równorzędną rywalizację o urząd prezydenta miasta. W 17 miastach, w 34 rozgrywkach wyborczych można wskazać jedynie 6 kobiet, które uzyskały znaczące poparcie: Małgorzatę Wassermann (Kraków – 2018), Grażynę Czajkowską (Sopot – 2014; 2018), Joannę Agatowską (Świnoujście – 2018), Joannę Scheuring-Wielgus (Toruń – 2014), Anitę Skapczyk (Tychy – 2018) i Annę Gaszkę (Żory – 2018). Pozostałe kandydatki uzyskały wyniki poniżej 10% głosów wyborców [PKW].

Można zatem stwierdzić, że wskazane czynniki mogą mieć istotne znaczenie, jeżeli chodzi o uzyskiwane przez kandydatów wyniki, jednak nie determinują one ostatecznego rezultatu. Dużo większy wpływ może mieć sprawnie przeprowadzona kampania wyborcza. Bez tego elementu rywalizacji z „wiecznym prezydentem” się nie wygra.

RYWALIZACJA Z „WIECZNYM PREZYDENTEM” W LEGNICY

Wybory samorządowe w województwie dolnośląskim analizowane są przede wszystkim przez badaczy wrocławskiego ośrodka politologicznego [na przykład: Alberski, Antoszewski, Cichosz i in. 2003; Alberski 2008; Cichosz 2011: 178–193; Banaś 2016: 49–63]. W literaturze odnajdziemy bogaty materiał porównawczy dotyczący wyborów do sejmików województw oraz wyborów prezydentów miast [Alberski, Cichosz (red.) 2017; Alberski, Cichosz, Kobielska (red.) 2013; Alberski, Cichosz, Tomczak (red.) 2010; Tomczak (red.) 2012; Drzonek 2013]. O politycznej scenie w Legnicy ukazało się dotychczas kilka publikacji [Banaś, Zieliński 2014:

59–74; Ilciów 2016a: 49–63; Ilciów 2016c: 7–28; Szczepański 2018: 29–56]. Przebieg kampanii wyborczej w roku 2014 został już przedstawiony we wskazanych tekstach. Problematyczny dla Jarosława Rabczenki był sam początek kampanii. Konflikty w kierownictwie regionu Platformy Obywatelskiej nie pozwalały na uzyskanie odpowiednio wczesnej akceptacji dla kandydatury. W mediach szeroko komentowane były nieprawidłowości w Agencji Rozwoju Regionalnego „Arleg” S.A., które były podstawą próby rozwiązania legnickich struktur partii. W czerwcu 2014 roku na szczeblu krajowym największym problemem okazała się tzw. afera podsłuchowa, której reperkusje były odczuwane przez długi czas. Jarosław Rabczenko przedstawiany wcześniej jako koordynator „Obywatelskiej strategii rozwoju Legnicy” nie przez wszystkich mieszkańców kojarzony był z działalnością w partii. Kampanię prowadził w sposób bardzo aktywny, zarówno jeśli chodzi o bezpośrednie spotkania z mieszkańcami, jak i obecność w mediach. Uzyskał także wsparcie polityków Platformy Obywatelskiej, między innymi Grzegorza Schetyny, Andrzeja Halickiego, Bogdana Zdrojewskiego, a przed II turą wyborów do Legnicy przyjechała premier Ewa Kopacz [Ilciów 2016c: 19–22]. Jarosław Rabczenko przed wyborami nie był szerzej znany mieszkańcom, musiał dopiero zbudować swoją rozpoznawalność. Rywalizacja z urzędującym prezydentem była trudna, pretendent był zdeterminowany, zwyciężyło jednak doświadczenie inkumbenta.

Jarosław Rabczenko, decydując się na ponowną rywalizację z Tadeuszem Krzakowskim w wyborach w 2018 roku, starał się ustrzec przed błędami popełnionymi we wcześniejszej kampanii. Zamiar ubiegania się o prezydenturę Legnicy ogłosił już w kwietniu 2017 roku, a więc na 1,5 roku przed wyborami [Jantura 2017a]. Termin ten należy wręcz uznać za nieformalny początek rywalizacji [Kanikowski 2017]. Nie było też tym razem wewnątrzpartyjnej opozycji wobec jego kandydatury. W 2016 roku założył firmę Dolnośląska Agencja Rozwoju Gospodarczego Sp. z o.o., w której został prezesem zarządu. Pozwoliło to na pewnego rodzaju „odcięcie się” od tzw. „afery w Arlegu”, jednak przeciwnicy polityczni w kampanii wyborczej niejednokrotnie wracali do tych wydarzeń [Sadowska 2018]. W 2018 roku pretendent startował z innej pozycji, przez 4 lata był opozycyjnym radnym, pełniącym funkcję przewodniczącego klubu radnych swojej partii.

W lipcu 2017 roku Jarosław Rabczenko na kilkunastu billboardach umieścił informację „Porozmawiajmy o Legnicy. Zapraszam do kontaktu” wraz z numerem telefonu i e-mailem. Pytany o cel przedsięwzięcia, wyjaśnił: „Billboardy wiszą na mieście już od jakiegoś czasu i jestem zaskoczony liczbą telefonów. Ludzie dzwonią w różnych sprawach. Zarówno w temacie dziury w chodniku, czy nieskoszonej trawy, ale również z pomysłami na lepsze zarządzanie miastem. [...] Sugestie mieszkańców znajdują się w moim programie wyborczym. Chcę, by był on programem legniczan, a nie tylko moim, czy partii” [Jantura 2017b]. Długotrwała kampania prowadzona przez pretendenta była wyczerpująca. Celem było osłabienie pozycji prezydenta miasta Tadeusza Krzakowskiego przez wskazywanie błędów, niedociągnięć, zaniedbań czy zaniechań. Działania przybierały formę rozmów, wywiadów czy komentarzy

w mediach lokalnych i na profilu Jarosława Rabczenki na Facebooku, formułowano też liczne zapytania i interpelacje. Zakładano rywalizację z inkumbentem, pozostali kandydaci zgłoszeni zostali później. W wyniku braku porozumienia pomiędzy prezydentem miasta i władzami legnickich struktur Sojuszu Lewicy Demokratycznej, zadanie rywalizacji z Tadeuszem Krzakowskim powierzono przewodniczącemu partii w mieście Michałowi Huzarskiemu [Kanikowski 2018c]. Zaskoczeniem, również dla mieszkańców Legnicy, była kandydatura Arkadiusza Baranowskiego, reprezentującego KW PiS. Bardziej znany był on w sąsiednim Jaworze, gdzie pełnił wcześniej funkcję wicestarosty we władzach powiatowych [Róžański 2018a]. Stawkę kandydatów we wrześniu 2018 roku uzupełnił Adam Gizicki (KWW Kukiz'15) [Kanikowski 2018b].

Dobrym prognostykiem dla Jarosława Rabczenki było zwycięstwo z urzędującym prezydentem w sondzie przygotowanej przez Portal Informacyjny Legnica Nasze Miasto w maju 2018 roku [Róžański 2018b]. Z końcem miesiąca radni Platformy Obywatelskiej rozpoczęli akcję pod hasłem „Dumni z Legnicy!”. Na billboardach umieszczono wizerunki Jarosława Rabczenki wraz z radnymi. Materiały nie zawierały partyjnych logotypów i nie nawiązywano w nich bezpośrednio do wyborów. Osoby przedstawione na billboardach deklarowały, że ich koszt sfinansowały z własnych środków. Przeciwnicy polityczni wskazywali na „ominięcie przepisów” i „zachowanie pozorów legalności”. Jarosław Rabczenko skomentował: „To jest walka Dawida z Goliatem [...]. Ja nie dysponuję milionami z budżetu na promocję, na miejskie imprezy, podczas których mogę przemawiać; jestem czasami nie wpuszczany na pewne wydarzenia. I mi się zarzuca, że robię kampanię wyborczą? To co mam powiedzieć o panu prezydencie, który ma 20 osób od PR, ma 3 osoby od robienia zdjęć, kilka od prowadzenia Facebooka, ma drony...?” [Kanikowski 2018a].

Najczęściej poruszonymi tematami w kampanii wyborczej były: wprowadzenie bezpłatnej komunikacji miejskiej dla uczniów szkół, budowa basenu i obwodnicy. W pierwszym przypadku spór z prezydentem miasta dotyczył tego, czy w ogóle umożliwić uczniom nieodpłatne przejazdy. Ostatecznie w marcu 2019 roku przedsięwzięcie udało się zrealizować [Kanikowski 2018e; 2019]. Idea budowy nowego basenu miała już kilkuletnią historię. Tadeusz Krzakowski proponował inwestycję w formule letniego aqua-parku, przeciwnicy polityczni przekonywali do obiektu całorocznego, krytego, ewentualnie krytego wraz z częścią niezadaszoną [Kanikowski 2018d; Jantura 2018a]. Planowana obwodnica miała przebiegać przez duże osiedle mieszkaniowe Piekary, czemu sprzeciwiała się grupa mieszkańców wraz z radnymi Platformy Obywatelskiej [Jantura 2018b; Kanikowski 2018f].

Rywalizacja pomiędzy obu kandydatami niejednokrotnie przybierała formę negatywnego przekazu. Na krótko przed I turą wyborów ukazała się publikacja sygnowana jako bezpłatna gazeta zatytułowana „Kurier Lokalny” w nakładzie 25 tysięcy egzemplarzy. Zawierała ona artykuły zarzucające prezydentowi złe zarządzanie miastem, zadłużenie, niegospodarność, brak dbałości o infrastrukturę i niszczące cenne budynki (dawne Kino „Ognisko” i Teatr Letni). Ostatecznie pozew złożony

w trybie wyborczym został przez sąd odrzucony. Odpowiedzialnym za tą publikację był szef lokalnej telewizji [Kanikowski 2018g]. Do bezpośredniej konfrontacji medialnej przed II turą wyborów doszło między kandydatami w specjalnym wydaniu „Rozmowy Faktów” we wrocławskim ośrodku TVP. Jarosław Rabczenko zarzucał inkumbentowi, że składa w kampanii te same obietnice, które składał już 4 lata wcześniej, miasto się nie rozwija, a wielomilionowe inwestycje nie przynoszą oczekiwanych efektów (np. system ITS, planowana obwodnica). Odmienne punkty widzenia skłoniły prezydenta miasta do oceny konkurenta jako „politycznego przedszkolaka” [*Rozmowa faktów – wydanie specjalne*]. Wobec Jarosława Rabczenki kierowano wiele plotek i pomówień, o które często był pytany, również w programie „Gość Dnia” na 3 dni przed II turą wyborów w TV Regionalnej [„Gość Dnia” – Jarosław Rabczenko]. Najczęściej twierdzono, że nie jest Polakiem, a Ukraińcem, ma „drugą żonę”, posiada liczne nieruchomości, zwolni pracowników magistratu i miejskich spółek, gdy wygra wybory. Wydanie „Kurier Lokalnego”, mimo że dezawuowało dokonania Tadeusza Krzakowskiego, mogło zniechęcić do głosowania na Jarosława Rabczenkę. W medialnych konfrontacjach obu kandydatów większe doświadczenie urzędującego prezydenta miasta było wyraźnie zauważalne. Wpływ plotek trudno ocenić, jednak ich treść mogła być wynikiem tematów akcentowanych przez pretendenta w kampanii: wskazywanie przywiązania do Legnicy jako miejsca urodzenia, mieszkania i pracy, podkreślanie wartości rodzinnych i prezentowanie członków rodziny przede wszystkim w mediach społecznościowych w codziennych sytuacjach na przestrzeni lat (od poprzedniej kampanii), zapowiedź zwolnienia zastępców prezydenta i tym samym zaoszczędzenie pieniędzy w budżecie miasta.

We wrześniu 2018 roku kandydata poparli liderzy Koalicji Obywatelskiej: Grzegorz Schetyna (Platforma Obywatelska), Barbara Nowacka (Inicjatywa Polska) i Adam Szłapka (Nowoczesna) [Białkowski 2018]. Przed II turą wyborów Jarosław Rabczenko otrzymał wsparcie Rafała Trzaskowskiego, który został prezydentem stolicy [Jakubowska 2018]. Ostatecznie kampania wyborcza okazała się nieskuteczna. W I turze wyborów w 2014 roku Tadeusz Krzakowski otrzymał 13 448 głosów (44,69%), Jarosław Rabczenko – 7895 głosów (26,24%). W II turze odpowiednio: 14 394 głosów (57,60%) i 10 597 głosów (42,40%). W I turze wyborów w 2018 roku Tadeusz Krzakowski otrzymał 15 546 głosów (42,52%), Jarosław Rabczenko – 9715 głosów (26,57%). W II turze odpowiednio: 18 482 głosów (64,76%) i 10 058 głosów (35,24%) [PKW]. Procentowy odsetek głosów uzyskany przez Jarosława Rabczenkę w I turze wyborów w 2014 i w 2018 roku był zbliżony. Występuje wyraźna dysproporcja przyrostu głosów w wyborach pomiędzy I i II turą wyborów (w 2014 roku – 2702 głosy, w 2018 roku – 343 głosy). Pretendent nie zdołał przekonać do siebie zbyt wielu wyborców. Duże znaczenie miała sytuacja polityczna na poziomie centralnym. W 2014 roku mieliśmy rząd koalicyjny PO–PSL, w 2018 roku – rząd Zjednoczonej Prawicy. We wcześniejszych wyborach mieszkańcy Legnicy mogli chętniej głosować na przedstawiciela tej samej opcji politycznej co rządzący. Rezultaty uzyskane przez Jarosława Rabczenkę są najwyższymi spośród wszyst-

kich startujących dotychczas przedstawiciele Platformy Obywatelskiej w rywalizacji o prezydenturę Legnicy. Na inauguracyjnej sesji nowo wybranej rady miasta został jej przewodniczącym, co w dużym stopniu będzie wpływało na wzrost jego rozpoznawalności [Balicka 2018]. Poparcie ponad 10 tysięcy mieszkańców stwarza przed pretendentem realne szanse na starania w przyszłości o mandat poselski. Czy po raz trzeci będzie ubiegał się o urząd prezydenta miasta w 2023 roku? Czas pokaże. Dotychczas kandydował jako osoba szerzej nieznaną z aktywności politycznej w 2014 roku, następnie jako przegrany w poprzednich wyborach kandydat i radny w 2018 roku, w kolejnej rozgrywce w 2023 roku jako przegrany w dwóch poprzednich wyborach kandydat i przewodniczący rady z pewnością byłby bardziej rozpoznawalny. Czy miałyby większe szanse?

ZAKOŃCZENIE

Analiza czynników mających wpływ na wynik wyborczy inkumbenta, czyniona nawet *ex post*, nie może być pełna. Uprzywilejowaną pozycję wykorzystują wszyscy prezydenci miast, chociażby tylko z racji pełnienia urzędu bezpośrednio przed i w trakcie kampanii wyborczej. Przynależność partyjna i pełnienie innych funkcji publicznych przez pretendenta mają znaczenie, jednak, jak pokazuje analizowany powyżej przykład, nawet przegrana we wcześniejszych wyborach z inkumbentem nie przeszkadza w równorzędnej rywalizacji. Strategie budowane na podstawie zasobów i przewidywanych efektów podejmowanych działań, determinacja, rozpoznawalność, ale przede wszystkim reagowanie na bieżące wydarzenia kampanijne w największym stopniu przyczyniają się do wzrostu poparcia wyborców.

BIBLIOGRAFIA

- Alberski, R. 2008. *Wybory samorządowe na Dolnym Śląsku w 2006 roku: wzorce rywalizacji w lokalnych systemach politycznych*, Wydawnictwo Profil, Wrocław.
- Alberski, R., Antoszewski, A., Cichosz, M. i in., 2003. *Wybory samorządowe do rad gmin w 2002 roku w województwie dolnośląskim*, Wydawnictwo Prawo Ochrony Środowiska, Wrocław.
- Alberski, R., Cichosz, M. (red.) 2017. *Gra o regiony 2014. Wybory do sejmików województw*, Instytut Politologii Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław.
- Alberski, R., Cichosz, M., Kobielska K. (red.) 2013. *Gra o regiony. Wybory do sejmików województw w 2010 r.*, Wydawnictwo Remar, Wrocław.
- Alberski, R., Cichosz, M., Tomczak, Ł. (red.) 2010. *Wybory do sejmików województw w 2006 roku*, Wydawnictwo Marina, Wrocław.
- Balicka, J. 2018. *Rabczenko przewodniczącym rady miejskiej*, 19.11, https://e-legnickie.pl/wiadomosci-z-regionu/legnica/20873-rabczenko-przewodniczacym-rady-miejskiej?comment_id=31969 (dostęp: 15.09.2020).
- Banaś, M. 2016. *Systemowe uwarunkowania rywalizacji politycznej w średnich miastach województwa dolnośląskiego po 2014 roku*, „Acta Politica Polonica”, nr 2 (36), s. 49–63. DOI: 10.18276/ap.2016.36-04.

- Banaś, M., Zieliński, M. 2014. *Zmiana pozycji systemowej Prezydenta Miasta Legnica – wstęp do analizy sieci*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego Acta Politica”, nr 29, s. 59–74.
- Bartnicki, S. 2015. *Wpływ liczby kadencji nieprzerwanego piastowania lokalnej władzy wykonawczej wyłanianej w wyborach bezpośrednich na wybrane cechy gmin*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego Acta Politica”, nr 33, s. 58–75. DOI: 10.18276/ap.2015.33-03.
- Bartnicki, S. 2016. *Uwarunkowania przewagi kandydatów w wyborach bezpośrednich do gminnej egzekutywy*, „Acta Politica Polonica”, nr 2 (36), s. 35–48. DOI: 10.18276/ap.2016.36-03.
- Bartnicki, S. 2018. *Uwarunkowania szans wyborczych ubiegających się o reelekcję wójtów i burmistrzów w wyborach w 2014 roku*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska, sectio K – Politologia”, vol. XXV, 1, s. 133–155. DOI:10.17951/k.2018.25.1.133.
- Bartnicki, S. 2017a. *Egzemplifikacja efektu inkumbenta w wyborach bezpośrednich kierowników gminnej egzekutywy w Polsce i jego strukturalne uwarunkowania*, „Acta Politica Polonica”, nr 3 (41), s. 55–68. DOI: 10.18276/ap.2017.41-04.
- Bartnicki, S. 2017b. *Wybrane determinanty poparcia kandydatów podczas wyborów gminnego organu wykonawczego*, „Studia Wyborcze”, t. 23, s. 107–129.
- Białkowski, R. 2018. *Schetyna: Legnica potrzebuje nowego dobrego gospodarza*, 22.09, <https://www.pap.pl/aktualnosci/news%2C263521%2Cschetyna-legnica-potrzebuje-nowego-dobrego-gospodarza.html> (dostęp: 15.09.2020).
- Cichosz, M. 2011. *Wrocławska scena polityczna przed wyborami 2010 r.*, „Studia Politologiczne”, vol. 20, s. 178–193.
- Drzonek, M. 2013. *Reelekcje prezydentów miast w wyborach bezpośrednich w Polsce*, Wydawnictwo Dante, Kraków.
- Drzonek, M. 2014. *Partie w masce niepartyjności – uwagi o komitetach niby-bezpartyjnych w elekcjach prezydentów miast*, [w:] *Partyjnie czy bezpartyjnie? Szkice o zdobywaniu władzy lokalnej*, M. Drzonek (red.), Wydawnictwo USz, Szczecin.
- Drzonek, M. 2015. *„Wieczni prezydenci” są do pokonania. Spostrzeżenia po wyborach samorządowych 2014 roku*, „Studia Politicae Universitatis Silesiensis”, t. 15, s. 209–219.
- Drzonek, M. 2016. *Wielokadencyjność bez afiliacji partyjnej? Spostrzeżenia po reelekcjach wiecznych prezydentów w 2014 r.*, „Przegląd Politologiczny”, nr 1, s. 81–90. DOI: 10.14746/pp.2016.21.1.6.
- Drzonek, M. 2019. *Im dłużej tym „bezpartyjniej”? Włodarze dużych miast w wyborach 2002–2018*, „Przegląd Politologiczny”, nr 2, s. 123–140. DOI: 10.14746/pp.2019.24.2.9.
- Dudała, R. 2019. *Kandydat czy celebryta? Rebranding na przykładzie wyborów prezydenckich w Kielcach*, „Media – Kultura – Komunikacja Społeczna”, t. 2, nr 15, s. 69–78. DOI: 10.31648/mkks.5140.
- Flis, J., Gendźwił, A., Stolicki, D. 2018. *Rywale włodarzy. Doświadczenia i szanse samorządowych pretendentów*, „e-Politikon”, nr XXVI, s. 33–64.
- Galicki, J. 2014. *Wybrane aspekty rywalizacji wyborczej w wyborach do organów samorządu terytorialnego*, „Studia Wyborcze”, t. 17, s. 123–144.
- Glinka, K. 2018. *Na styku marketingu wyborczego i miejskiego? W poszukiwaniu predyktora pozycji systemowej prezydentów największych polskich miast*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska, sectio K – Politologia”, vol. XXV, 1, s. 157–174. DOI:10.17951/k.2018.25.1.157.
- „Gość Dnia” – Jarosław Rabczenko (kandydat na prezydenta Legnicy), 2.11.2018, <https://tvregionalna.pl/informacje/gosc-dnia-jaroslaw-rabczenko> (dostęp: 15.09.2020).
- Iłciów, A. 2016a. *Platforma Obywatelska w Legnicy w latach 2001–2015*, „Acta Politica Polonica”, nr 4 (38), s. 49–63. DOI: 10.18276/ap.2016.38-04.
- Iłciów, A. 2016b. *Pretendenci do prezydentury w wyborach samorządowych na Dolnym Śląsku w 2014 roku*, [w:] *25 lat samorządu terytorialnego w Polsce – bilans doświadczeń*, S. Michałowski, M. Sidor, J. Wasil (red.), Wydawnictwo UMCS, Lublin.
- Iłciów, A. 2016c. *Prezydent Legnicy. Kampania wyborcza w roku 2014*, „Środkowoeuropejskie Studia Polityczne”, nr 4, s. 7–28. DOI 10.14746/ssp.2016.4.1.

- Iłciów, A., Hładkiewicz, W. 2019. *Wybory prezydenta Zielonej Góry w 2018 roku*, „Nowa Polityka Wschodnia”, nr 2 (21), s. 136–161. DOI: 10.15804/npw20192110.
- Jakubowska, M. 2018. *Trzaskowski wspiera Rabczenkę*, 30.10, <https://e-legnickie.pl/wiadomosci-z-regionu/legnica/20555-trzaskowski-wspiera-rabczenke> (dostęp: 15.09.2020).
- Jantura, P. 2017a. *Jarosław Rabczenko rusza po władzę w Legnicy*, 26.04, https://fakty.lca.pl/legnica,news,64416,Jaroslaw_Rabczenko_rusza_po_wladze_w_Legnicy.html (dostęp: 15.09.2020).
- Jantura, P. 2017b. *Po co Rabczence billboardy? Radny PO wyjaśnia*, 19.07, https://fakty.lca.pl/mobile,legnica,news,65755,Po_co_Rabczence_billboardy_Radny_PO_wyja_nia.html (dostęp: 15.09.2020).
- Jantura, P. 2018a. *Klamka zapadła. Legnica wybuduje park wodny*, 28.05, https://fakty.lca.pl/legnica,news,70279,Klamka_zapad_a_Legnica_wybuduje_park_wodny_.html (dostęp: 15.09.2020).
- Jantura, P. 2018b. *Radni PO przeciwko obwodnicy przez osiedle*, 11.07, https://fakty.lca.pl/legnica,news,70857,Radni_PO_przeciwko_obwodnicy_przez_osiedle_.html (dostęp: 15.09.2020).
- Kanikowski, P. 2017. *Jarosław Rabczenko: Legnicę stać na więcej*, 31.05, <http://24legnica.pl/jaroslaw-rabczenko-legnice-stac-na-wiecej/> (dostęp: 15.09.2020).
- Kanikowski, P. 2018a. *„Dumni z Legnicy!”*. *Czy to fałstart kampanii wyborczej?*, 30.05, <https://24legnica.pl/dumni-z-legnicy-przyspieszona-kampania-wyborcza/> (dostęp: 15.09.2020).
- Kanikowski, P. 2018b. *Gizicki powalczy o Legnicę pod sztandarem Kukiz'15*, 21.09, <https://24legnica.pl/gizicki-powalczy-o-legnice-pod-sztandarem-kukiz15/> (dostęp: 15.09.2020).
- Kanikowski, P. 2018c. *Michał Huzarski kandydatem SLD na prezydenta Legnicy*, 11.06, <https://24legnica.pl/michal-huzarski-kandydatem-sld-na-prezydenta-legnicy/> (dostęp: 15.09.2020).
- Kanikowski, P. 2018d. *Platforma: Park wodny? Tak, ale kryty, całoroczny, nie letni*, 8.05, <https://24legnica.pl/platforma-park-wodny-tak-ale-caloroczny-nie-letni/> (dostęp: 15.09.2020).
- Kanikowski, P. 2018e. *Rabczenko: darmowe MPK dla uczniów w Legnicy*, 18.04, <https://24legnica.pl/rabczenko-darmowe-autobusy-dla-uczniow-w-legnicy/> (dostęp: 15.09.2020).
- Kanikowski, P. 2018f. *Radni PO apelują, by obwodnica ominęła Piekary*, 11.07, <http://24legnica.pl/radni-po-apeluja-by-obwodnica-ominela-piekary/> (dostęp: 15.09.2020).
- Kanikowski, P. 2018g. *Sztab prezydenta żąda 100 tys. zł za Kurier Lokalny*, 31.10, <https://24legnica.pl/sztab-prezydenta-zada-100-tys-zl-od-wydawcy-kuriera-lokalnego/> (dostęp: 15.09.2020).
- Kanikowski, P. 2019. *Od dziś bezpłatne autobusy MPK dla uczniów i seniorów*, 5.03, <https://24legnica.pl/od-jutra-bezplatna-komunikacja-dla-uczniow-i-seniorow/> (dostęp: 15.09.2020).
- Kowalik, J. 2016. *Kondycja społeczeństwa obywatelskiego w kontekście idei limitowania kadencji wójtów, burmistrzów, prezydentów miast*, „Acta Politica Polonica”, nr 3 (37), s. 51–66. DOI: 10.18276/ap.2016.37-04.
- Nijander-Dudzińska, A. 2015. *Kariera polityczna w kontekście różnych kryteriów przywództwa we władzach miejskich*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego Acta Politica”, nr 33, s. 76–90. DOI: 10.18276/ap.2015.33-04.
- Oleksy, E., Gromadzka-Anzelewicz, J. 2019. *Paweł Adamowicz nie żyje. Prezydent Gdańska zmarł w szpitalu UCK 14.01.2019 po ataku nożownika na finale WOŚP. Gdańsk w żalobie!*, „Dziennik Bałtycki”, 16.01, <https://dziennikbaltycki.pl/pawel-adamowicz-nie-zyje-prezydent-gdanska-zmarl-w-szpitalu-uck-14012019-po-ataku-nozownika-na-finale-wosp-gdansk-w-zalobie/ar/13805897> (dostęp: 15.09.2020).
- Państwowa Komisja Wyborcza (PKW), <https://pkw.gov.pl> (dostęp: 15.09.2020).
- Piasecki, A. 2007. *Czy wójtowi jest potrzebny marketing polityczny? Teoria i praktyka zastosowania marketingu przez liderów lokalnych wspólnot*, [w:] *Marketing polityczny. Szansa czy zagrożenie dla współczesnej demokracji?*, P. Pawełczyk (red.), Wydawnictwo UAM, Poznań.
- Rozmowa Faktów – wydanie specjalne* (uczestniczą: Tadeusz Krzakowski, Jarosław Rabczenko), 30.10.2018, <https://wroclaw.tvp.pl/39719372/30102018-wydanie-specjalne> (dostęp: 15.09.2020).
- Różański, M. 2018a. *Arkadiusz Baranowski kandydatem PiS na prezydenta Legnicy*, 27.06, <https://legnica.naszemiasto.pl/arkadiusz-baranowski-kandydatem-pis-na-prezydenta-legnicy/ar/c1-4704627> (dostęp: 15.09.2020).

- Róžański, M. 2018b. *Jarosław Rabczenko zwycięzcą naszej sondy!*, 24.05, <https://legnica.naszemiasto.pl/jaroslaw-rabczenko-zwyciezca-naszej-sondy-wyniki/ar/c1-4659793> (dostęp: 15.09.2020).
- Sadowska, L. 2018. *Baranowski przypomniał Rabczence Arleg*, 19.10, https://fakty.lca.pl/legnica,news,72129,Baranowski_przypomniał_Rabczence_Arleg.html (dostęp: 15.09.2020).
- Sobolewska-Myślik, K. 2008. *Partie polityczne na poziomie lokalnym*, [w:] *Polityka lokalna. Właściwości, determinanty, podmioty*, E. Ganowicz, L. Rubisz (red.), Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń.
- Szczepański, A. 2018. *Wybory Prezydenta Legnicy w 2014 r.*, „Zeszyty Naukowe PWSZ im. Witelona w Legnicy”, nr 4 (29), s. 29–56.
- Tomczak, Ł. (red.) 2012. *Prezydenci miast. Analiza rywalizacji w wyborach samorządowych*, Wydawnictwo Marina, Wrocław 2012.
- Ustawa Kodeks wyborczy z dnia 5 stycznia 2011 roku, Dz.U. 2017, poz. 15 i 1089, Dz.U. 2018, poz. 4, 130 i 138.
- Ustawa o zmianie niektórych ustaw w celu zwiększenia udziału obywateli w procesie wybierania, funkcjonowania i kontrolowania niektórych organów publicznych z dnia 11 stycznia 2018 roku, Dz.U. 2018, poz. 130.
- Wit-Świątkowska, I. 2011. *Pozycjonowanie oferty wyborczej w wyborach prezydentów miast*, „Studia Politologiczne”, vol. 20, s. 160-177.
- Wojtasik, W. 2012. *Istota wyborów i jej czynniki w świadomości społecznej*, „Preferencje Polityczne”, nr 2, s. 205–226.
- Wojtasik, W. 2013. *Wyborcza selekcja elit politycznych w Polsce*, „Athenaeum”, vol. 38, s. 153–171.

TO WIN WITH THE “ETERNAL MAYOR”. THE ANALYSIS OF THE FACTORS DETERMINING THE ELECTORAL VICTORY OF INCUMBENTS

Abstract: In the article, the author analyzes the chances of the incumbents' victory. For this purpose, he presents the factors determining the advantage of the incumbent over the opponents, the motivations and possible strategies of the challengers undertaking the competition. In particular, the author analyzes the cases of challengers who, in successive elections, try to win with the “eternal mayor”.

Their situation seems more difficult than that of the other candidates. Equal competition with the “eternal mayor” means that efficiently carried out campaign is the most important.

Keywords: incumbent, challenger, multi-term mayor, eternal mayor

BIOGRAM

Adam Ilciów, doktor, politolog, adiunkt w Instytucie Nauk o Polityce i Administracji Uniwersytetu Zielonogórskiego; uczestnik licznych konferencji naukowych; autor ponad 80 publikacji z zakresu nauk o polityce; podejmowana tematyka to w szczególności: elity polityczne, przywództwo polityczne, wybory, kampanie wyborcze, problematyka samorządności, media i komunikowanie polityczne, transformacja i przemiany społeczne oraz teoria polityki. Kontakt e-mail: adamilciow@interia.eu